

Sygn. akt V Ca 1932/11

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2011 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny-Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Waldemar Beczek
Sędziowie:	SSO Bożena Miśkowiec SSO Oskar Rudziński (spr.)
Protokolant:	Małgorzata Andrychowicz

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2011 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. B. i R. J.

przeciwko I. G.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie

z dnia 25 października 2010 r., sygn. akt I C 266/08

1. zaskarżony wyrok zmienia tylko w ten sposób, że w punkcie 1 „kwoty po 6185,59 zł (sześć tysięcy sto osiemdziesiąt pięć złotych i 59/100)” zastępuje „kwoty po 24742 złote (dwadzieścia cztery tysiące siedemset czterdzieści dwa)” ;
2. w pozostałej części apelację powodów oddala;
3. oddala apelację pozwanej;
4. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania w instancji odwoławczej.

Sygn. akt V Ca 1932/11

## UZASADNIENIE

***Wyrokiem z dnia 25 października 2010 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie w sprawie z powództwa K. B. i R. J. przeciwko I. G. o zapłatę:***

**I. zasądził od I. G. na rzecz K. B. i R. J. kwoty po 6.185,59 zł (sześć tysięcy sto osiemdziesiąt pięć złotych i 59/100) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 września 2010r. do dnia zapłaty;**

**II. w pozostałym zakresie powództwo oddalił;**

**III. zasądził wzajemnie od stron koszty procesu ustalając, iż I. G. wygrała proces w 75%, a K. B. i R. J. po 12,5% każde z nich zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu.**

Podstawą tego wyroku były następujące ustalenia i rozważania:

Dnia 15 lipca 2006 roku zmarł A. J. (1), po którym spadek, na podstawie testamentu notarialnego z dnia 01 kwietnia 1998 roku, nabyła w całości I. G.. W testamencie zmarły wydziedziczył jednocześnie swoje dzieci: A. J. (2) i D. R. z domu J. z powodu nie dopełniania wobec niego obowiązków rodzinnych, a w szczególności całkowitego braku zainteresowania i opieki w chorobie.

A. J. (1) po śmierci żony C. J., tj. od dnia 16 listopada 2001 roku, zamieszkiwał samotnie w lokalu nr (...) o powierzchni 46,47m<sup>2</sup>, przy ulicy (...). Lokal ten był w bardzo złym stanie technicznym, nie był remontowany ani odnawiany od kilkudziesięciu lat i wymagał kapitalnego remontu w tym wymiany stolarki okiennej i drzwiowej, instalacji sanitarnych, mebli, instalacji wodno-kanalizacyjnej. Lokal był też zagrzybiony. Po śmierci A. J. (1) mieszkanie zostało wyremontowane przez pozwaną i jej męża. W skład spadku po A. J. (1) wchodził udział o wartości 1/2 spółdzielczego własnościowego prawa do tego lokalu mieszkalnego, gdyż prawo to przysługiwało małżonkom: A. J. (1) i C. J., po której I. G. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 1.06.1999 roku odziedziczyła spadek.

Wartość rynkowa przedmiotowego lokalu określona na podstawie opinii - operatu szacunkowego z dnia 28 lipca 2009 roku, sporządzonego przez biegłego sądowego ds. wyceny nieruchomości - J. R. oraz opinii uzupełniającej sporządzonej przez biegłego sądowego ds. wyceny nieruchomości A. P. wynosi 459.416,00 zł, w tym wartość nakładów dokonanych na lokal po 15 lipca 2006 roku na kwotę 63.538,00 zł, tj. wartość tego lokalu na datę otwarcia spadku bez dodania wartości poniesionych na niego nakładów wynosiła 395.878 zł.

Dzieci A. J. (1) nie utrzymywały z nim żadnych kontaktów, a wnuków w ogóle nie znał (bezsporne). Jego syn A. J. (2) w wieku 19 lat wyprowadził się z domu, w którym zamieszkiwał z ojcem i jego drugą żoną i od tamtej pory pozostawał z nimi skłócony. A. J. (1) zarzucał swoim dzieciom, zwłaszcza córce, brak poszanowania i akceptacji jego drugiej żony - C. J.. W ostatnim okresie życia A. J. (1) nie mógł liczyć na opiekę ze strony dzieci, gdyż nie utrzymywały one z nim praktycznie żadnych kontaktów. Większość sąsiadów i znajomych nie wiedziała nawet, że ma on dzieci i wnuki, a jeśli nawet wiedziała, to nigdy ich u niego nie widziała. A. J. (1) był osobą schorowaną, miał problemy z chodzeniem, jednak nie chciał się wyprowadzić ze swojego mieszkania. Jedynymi osobami, na które mógł liczyć i które sprawowały nad nim opiekę oraz udzielały mu pomocy i wsparcia była pozwana i jej mąż. Pozwana zamieszkiwała wówczas poza W., a mimo to odwiedzała zmarłego nawet kilka razy w tygodniu, przygotowywała mu posiłki, robiła zakupy, prała i sprzątała, dbała też o jego opiekę zdrowotną. Pozwana ze środków własnych kupiła A. J. (1) wózek inwalidzki. A. J. (1) często nie odbierał telefonu i wtedy pozwana odwiedzała go, by sprawdzić czy nic mu się nie stało, czy nie potrzebuje natychmiastowej pomocy, poświęcając na to swój wolny czas i często odwołując wcześniej zaplanowane inne zajęcia. Aby nie czuł się samotny, był też zabierany przez pozwaną na imprezy rodzinne. Podczas pobytu w szpitalu, A. J. (1) odwiedzała wyłącznie pozwana, jej mąż i siostra pozwanej. Koszty pogrzebu pokryła także I. G..

A. J. (1) miał czworo wnuków: K. B. i R. J. - dzieci syna A. J. (2) oraz F. R. i Ł. R. - dzieci córki D. R. z domu J..

Sąd Rejonowy zaznaczył, iż zgodnie z przepisem zawartym w art. 1008 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku:

1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;

2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;

3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych;

zaś przyczyna wydziedziczenia zgodnie z art. 1009 k.p.c. powinna wynikać z treści testamentu.

A. J. (1) miał dwoje dzieci: A. J. (2) i D. R., którzy jako spadkobiercy ustawowi byli uprawnieni do zachowku. Jednakże w testamencie z dnia A. J. (1) do całości spadku powołał I. G. wydziedziczając swoje dzieci. Zgodnie z przepisem zawartym w art. 1011 k.c. zstępni wydziedziczonych zstępnego są uprawnieni do zachowku, chociażby przeżył on spadkodawcę.

Dalej Sąd I instancji podkreślił, że A. J. (2) i D. R. mają po dwoje dzieci, które są uprawnione zgodnie z art. 1011 k.c., zatem wysokość ich zachowku winna wynosić po 1/8 masy spadkowej, gdyż nie są ani małoletni ani niezdolni do pracy. Kwestią, która pozostawała do rozstrzygnięcia przez Sąd, było stanowisko wyrażone przez pozwaną, iż zgodnie z art. 5 k.c. zasądzenie na rzecz powodów zachowku byłoby sprzeczne z /zasadami współżycia społecznego.

W niniejszej sprawie powodowie sami przyznają, że nie utrzymywali ze zmarłym żadnych kontaktów, nie interesowali się jego życiem i zdrowiem podobnie jak ich wydziedziczeni rodzice, którzy przyznali, że ich kontakty ze zmarłym były bardzo rzadkie i że odczuwał za to do nich żal.

Sąd Rejonowy stwierdził, że w niniejszej sprawie podzielił całkowicie stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 19 maja 1981 roku, sygn. III CZP 18/81, w którym stwierdził, że „w sprawie o zachówek nie jest wyłączone obniżenie wysokości należnej z tego tytułu sumy na podstawie art. 5 k.c.

Sąd I instancji zaznaczył nadto, iż w sytuacji, gdy głównym składnikiem spadku jest spółdzielcze prawo do lokalu, domek czy lokal stanowiący odrębną własność, który służy do zaspokojenia niezbędnych potrzeb mieszkaniowych zobowiązanego do zapłaty zachowku w razie braku praktycznie innych możliwości zaspokojenia tych potrzeb, inne zaś składniki spadku nie wystarczają na pokrycie zobowiązania z tytułu zachowku, nie można by wyłączyć - przy rozważaniu poza tym sytuacji majątkowej i osobistej zobowiązanego do zapłaty należności z tytułu zachowku i uprawnionego do zachowku - dopuszczalności przyjęcia, iż w konkretnych okolicznościach żądanie zapłaty pełnej należności z powyższego tytułu pozostałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

Zdaniem Sądu Rejonowego niewątpliwie w niniejszej sprawie całkowicie uzasadnione jest obniżenie sumy zachowku ze względu na zasady współżycia społecznego. Oczywiście niesprawiedliwym, w ocenie Sądu, byłoby nałożenie na pozwaną, która poświęciła wraz z rodziną wiele lat życia na opiekę nad osobą dla niej tylko spowinowaconą (mężem jej babci), obowiązku zapłaty całej kwoty zachowku na rzecz wnuków spadkodawcy, którzy nawet nigdy go nie widzieli, nie pomogli mu w trudnych chwilach i byli całkowicie obojętni na jego los. Powodowie nie kwestionowali nigdy, iż nie znali właściwie spadkodawcy. W ocenie Sądu I instancji, spadkodawca zapisując swój majątek w testamencie pozwanej właśnie chciał się jej odwdziżyć za lata opieki nad nim i nad żoną wydziedziczając właśnie z powodu braku kontaktów swoje dzieci. Zdaniem Sądu Rejonowego, tylko z powodu niezajomości prawa i braku pouczenia przez notariusza nie wydziedziczył zstępnych wydziedziczonych zstępnymi, gdyż powody wydziedziczenia w ich przypadku byłyby takie same. Sąd dał wiarę pozwanej, iż w przedmiotowym lokalu mieszka i przebywa, gdyż znalazło to potwierdzenie w zeznaniach innych świadków, którym powodowie nie zaprzeczyli.

Mając powyższe rozważania na uwadze Sąd Rejonowy uznał, iż kwota 6.185,59 zł zasądzona na rzecz każdego z powodów jest kwotą odpowiednią właśnie ze względu na zasady współżycia społecznego. Stanowi ona 25% kwoty należnego na rzecz każdego z powodów zachowku i biorąc pod uwagę ich stosunek do A. J. (1) jak i opiekę, jaką otoczyła powódka spadkodawcę należy uznać, iż jest ona całkowicie wystarczająca i stanowiąca realizację prawa zstępnych o zachowku.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie oraz pozwana.

Powodowie zaskarżyli wyrok w części, tj. ponad kwotę 6.185,59 zł. zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 991 § 1 k.c., art. 1011 k.c., art. 5 k.c. poprzez błędną ich interpretację;
2. naruszenie prawa procesowego;
3. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności niezbędnych do wyjaśnienia sprawy;
4. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiale dowodowym.

W konkluzji skarżący wnieśli o zmianę wyroku w części ponad kwotę 6.185,59 zł i uwzględnienie powództwa w całości lub uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Pozwana zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, polegający na przyjęciu tezy, iż pozwana zobowiązana jest do zapłaty jakiegokolwiek kwoty na rzecz powodów oraz naruszenie art. 991 § 1 k.c. z tych samych powodów.

Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacji powodów nie można odmówić częściowej słuszności.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż norma art.5 k.c. ma charakter wyjątkowy i można ją stosować jedynie w sytuacji, gdy w inny sposób nie można zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmiotowego przez inną osobę. Przegląd orzecznictwa z ostatnich lat wskazuje na to, iż Sąd Najwyższy art.5 k.c. rzeczywiście stosuje jedynie w wyjątkowych wypadkach.

Zasady współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki rozstrzygnięcia w sytuacjach wyjątkowych, które przepis ten ma na względzie. Dla jego zastosowania konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności rozpatrywanego wypadku, w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym. Na jego podstawie nie można konstruować dyrektyw o charakterze ogólnym i dokonywać uogólnień nawet w sytuacjach uznawanych za typowe (op. cit. St. Dmowski str. 37). W praktyce stosowania prawa, a zwłaszcza w orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że na zasady współzycia społecznego może w zasadzie powoływać się tylko ten, kto sam swego prawa nie nadużywa.

Wydaje się, iż przedstawione wyżej zasady przy stosowaniu dobrodziejstwa płynącego z art. 5 k.c. umknęły uwadze Sądu Rejonowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż postępowanie spadkodawcy względem własnych dzieci nosiło znamiona drastycznego wręcz naruszenia zasad współzycia społecznego i powszechnie uznawanych norm etycznych. Trudno doprawdy inaczej ocenić fakt oddania przez A. J. (1) kilkuletniego syna do (...) kilkunastoletniej córki do rodziny na wieś, po śmierci ich matki i po związaniu się spadkodawcy z kobietą posiadającą trójkę własnych dzieci. W świetle więc całokształtu materiału dowodowego sprawy, a w szczególności zeznań A. J. (2) (syna) i D. R. (córki) – nad którymi Sąd meriti w ogóle nie pochylił się – ich zachowanie, unikanie ojca wydaje się ze wszech miar do zaaprobowania. Tym samym za nietrafne uznać trzeba wywody w tym względzie zawarte w rozważaniach Sądu Rejonowego. Również nie utrzymywanie kontaktów powodów (wnuków) z dziadkiem, w obliczu zaistniałego stanu rzeczy – wyżej wymienionego – nie może być oceniane jako oczywiste naruszenie norm współzycia społecznego, jak to błędnie usiłował wykazać Sąd meriti. Zasadnie nadto wskazują apelujący powodowie, iż nieuprawnionym było stwierdzenie Sądu Rejonowego, iż „tylko z powodu nieznajomości prawa i nie pouczenia przez notariusza A. J. nie wydziedziczył nie wydziedziczonych zstępnych”. Taka konstatacja nie znajduje jakiegokolwiek oparcia w materiale dowodowym sprawy i jest przekroczeniem przez Sąd Rejonowy ram zakreślonych przepisem art. 233 k.p.c. i stanowi niedozwoloną nadinterpretację.

Skoro więc brak było podstaw do miarkowania należnego powodom zachowku w oparciu o przepis art. 5 k.c. należało orzeczenie to po myśli art. 386 § 1 k.p.c. w tej części zmienić. Wskazać przy tym należy, iż podawana w apelacji (ale i również w toku postępowania pierwszoinstancyjnego) kwota zachowku w wysokości „po 49.601 zł” nijak ma się do prawidłowej rzeczywistej wartości schedy spadkowej ustalonej przez Sąd meriti. Przyjmując więc te ustalenia (oparte na opinii biegłego), wartość przedmiotowego lokalu to 395.878 zł, zaś wartość 1/8-ej – czyli należnego wszystkim wnukom zachowku – to kwota 98.969,5 zł. Na każdego więc wnuka – tu jedynie sprawa dotyczy dwójki z nich – przypada po 24.742 zł i taką kwotę należało zasądzić, oddalając z mocy art. 385 k.p.c. apelację powodów w pozostałej części. Sąd Okręgowy nie miał jednocześnie możliwości dokonania korekty kosztów postępowania w pierwszej instancji wobec nie zaskarżenia tej części orzeczenia.

W świetle powyższych wywodów apelacja pozwanej uznana być musi za oczywiście bezzasadną – a contrario. Skoro bowiem zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie niniejszej nie było podstaw do zastosowania art. 5 k.c. i obniżenia wysokości zachowku, to tym bardziej nie można postulować o całkowite zniwelowanie zachowku.

Z tych względów Sąd Okręgowy apelację pozwanej po myśli art. 385 k.p.c. oddalił. O kosztach za instancję odwoławczą orzeczono w oparciu o art. 100 k.p.c.